



Autor artykułu J. Burakowski

Kozaczyzna w dziejach Polski i Rosji

ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Alę słabość władzy królewskiej i brak polityki państwowej nie pozwoliły na wypracowanie programu „zagospodarowania” Kozaków i ujęcia stosunków z nimi w stabilne formy organizacyjno-prawne. Ubóstwo skarbu koronnego nie pozwala na zatrudnienie większej liczby Kozaków jako zaciężnych żołnierzy w służbie Rzeczypospolitej (Kozacy rejestrowi) a możnowładcy kresowi rozbudowujący swoje latyfundia na Ukrainie nie chcą nawet słyszeć o możliwości osadzenia Kozaków na ziemi jako wolnych rolników zobowiązanych do służby wojskowej. Nawet w XVII wieku, okresie skrajnego zagrożenia Rzeczypospolitej, proponowano Kozaczyźnie, populacji już kilkuset tysięcy, wpisanie do rejestru (płatni żołnierze) tylko 5 tysięcy osób (inni mieli stać się chłopami pańszczyźnianymi). Możliwość i hierarchia Kościoła Katolickiego nawet w chwili śmiertelnego zagrożenia państwa torpedują projekt samorządu dla Ukrainy i włączenia jej, jako trwałego członu do Rzeczypospolitej (projekt Unii Hadziackiej z 1658r.). Stąd prawie dwa wieki braku spokoju na Zaporozżu Kozacy raz walczą wspólnie z Polakami przeciw Moskwie, Tatarom lub Turkom, kiedy indziej walczą przeciw Polsce. Niektórzy polscy możnowładcy chcieli w oparciu o Kozaczyznę realizować swoje ambicje polityczne (Dymitr Wiśniowiecki, Samuel Zborowski i inni) ale przeważają tendencje do ograniczenia roli i liczby Kozaków rejestrowych i narzucenie większości Kozaków pańszczyźnianym. Do klasyki polskiej głupoty politycznej wypływającej z przewagi prywaty nad interesami państwa należą słowa Albrychta Stanisława Radziwiłła, wielkiego kanclerza litewskiego (skądinąd wybitnego polityka i mecenas sztuki), który żale atamanów kozackich, że są krzywdzeni choć przecież chronią Rzeczypospolitą i są członkiem jej społeczności, skwitował „dowcipnie”: „Tak jesteście członkami, ale takimi, jak paznokcie i włosy w ciele człowieka. Trzeba je przycinać, gdy nadmiernie urosną”. Skutki tego przycinania były katastrofalne, tak dla Ukrainy jak i dla Polski. Prawie dwieście lat Rzeczypospolita była osłabiana buntami kozacko-chłopskimi – od powstania Krzysztofa Kosińskiego w latach 1591-1593 poczynając a na Koliszczyźnie w 1768 roku kończąc (1591-1593, 1594-1596, 1625, 1630, 1635, 1637-1639, 1648, 1664, 1666, 1671, 1768). Bunt te i ich tłumienie związane były z niewiarygodnymi cierpieniami i okrucieństwami. Powstańcy mordowali szlachtę i Żydów a dowódcy wojsk koronnych i możnowładcy topili bunt w morzu krwi, wyludniając całe okolice (przeciw czemu protestują czasami nawet właściciele majątków tracący chłopów pańszczyźnianych). Przywódca buntów i starszyzna kozacka

traceni są wśród wyrafinowanych tortur a tysiące hajdamaków ścinanych. Najczęstszym sposobem egzekucji starszyzny jest wbijanie na pal a gdy w stepowych okolicach brak odpowiedniej ilości drzew – rozrywanie żywcem koźmi lub ćwiartowanie (poprzedzane niekiedy obdzieraniem żywcem za skóry). Szczególnie ponurą sławą na Ukrainie cieszył się jeden z wybitniejszych wodzów w dziejach Polski – hetman wielki koronny – Stanisław Koniecpolski, zwolennik gaszenia kozackiego ognia krwią. O specyfice buntów chłopско-kozackich na Ukrainie pewien obraz mogą dać fakty obrazujące ostatnie powstanie w I Rzeczypospolitej – Koliszczyznę (1768 r.). Powstańcy wymordowali sto kilkadziesiąt tysięcy szlachty i Żydów (w tym 20 tysięcy w zdobytym Humaniu – „rzeź humańska”) a po Humeniu buntu przez wojska polskie i rosyjskie wyróżniono do nogi mieszkańców wielu wsi. Dowódca polski, kasztelan kijowski rotmistrz Józef Stempkowski kazał inicjatora powstania Iwana Gontę żywcem obedrzeć ze skóry i poćwiartować, kilkudziesięciu przywódców wbić na pale a kilka tysięcy zwykłych hajdamaków puścić do domu po obcięciu prawych rąk i lewych stóp, by nie mogli wziąć udziału w dalszych buntach. Dowódca rosyjski przejął jeńców – Kozaków z lewobrzeżnej Ukrainy z Maksimem Żeleźniakiem, których zesłano na katorgę lub wcielano do Kozaków syberyjskich.

Apogeeum Kozaczyzny Niżowej to jednocześnie wstęp do jej zejścia ze sceny historycznej jako samodzielnego podmiotu politycznego. Po wybuchu powstania Bohdana Chmielnickiego (1648), które w pełni ukazało potencjał Kozaczyzny, przez około 10 lat funkcjonowała ona jako suwerenne państwo. Geniusz polityczny Chmielnickiego, lawirującego między Polską, Rosją, Chanatem Krymskim, Szwecją i Wołoszczyzną, zapewnił Ukrainie znaczącą pozycję na scenie politycznej wschodniej Europy. Wg planu rozbioru Polski z Radnot (1656) miało powstać duże państwo ukraińskie obejmujące nie tylko 3 „województwa Ruskie” (przyłączone do Korony po Unii Lubelskiej) ale także Rus Czerwoną, Wołyń i Podole. Przedwczesna śmierć Chmielnickiego (1657) zniweczyła te plany. Jego następcy (Iwan Wyhowski, Piotr Doroszenko, Iwan Mazepa) nie zdołali, mimo przejściowych sukcesów, zjednoczyć Ukrainy i zapewnić jej suwerenność. Kozaczyzna, podzielona między Polskę i Rosję, powoli obumiera wrastając w struktury społeczne i polityczne tych państw. W 1699 r. sejm polski likwiduje resztki autonomii Kozaczyzny w Polsce a w 1764 r. Katarzyna II znosi hetmanat kozacki na Ukrainie lewobrzeżnej i przesiedla część Kozaków Niżowych na inne tereny. – Ale jednak Zaporozże nie ginie bez śladu. Powstanie kozackie i państwo Bohdana Chmielnickiego

c.d. str.12

skich Piotrowskiej (1912-1988). Natomiast w oparciu o źródła archiwalne można uściślić niektóre dane dotyczące Paulina i jego bliskich.

Paulin urodził się 22 czerwca 1834 roku w Kaczorowach (par. Gralewo). Był synem Józefa i Franciszki ze Szczypawków. Józef nosił nazwisko Rzechowski. Być może, że jego korzenie sięgają rodziny Rzechowskich herbu Dąbrowa z ziemi makowskiej. Pod tym nazwiskiem został wpisany do księgi chrztów Paulin. Z tym nazwiskiem stanął w Jeżewie 21 listopada 1860 roku na ślubnym kobiercu z Józefą Chorzewską (1843-1916). Pani młoda była córką Józefa i Zuzanny z Kisielewskich wywodzących się z drobnej szlachty z parafii Słupia i Łęg. Nie wiadomo dlaczego Paulin od pewnego momentu zaczął używać nazwiska Orzechowski. Paulin i Józefa przez wiele lat mieszkali w Szumaniu-PeJORACH, czasowo w Skoczkwie i Sulenicach. Na stare lata osiedli w Piastowie, w którym zamieszkał ich syn Franciszek (1870-1930). Paulin zmarł około 1900 roku.

Paweł Bogdan Gąsiorowski